

Recenzja dorobku dr Weroniki Szczawińskiej w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki

Dr Weronika Szczawińska jest reżyserką teatralną, aktywnie i wyraziście współtworzącą pejzaż polskiego teatru, od debiutu w 2007 roku w Teatrze Polskim w Warszawie, gdzie realizowała *Nie-pamięć*, część tryptyku *Wyzwolenie- próby*.

Stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk humanistycznych uzyskała w 2014 roku, na podstawie rozprawy *Strategie reprezentacji pamięci w polskim teatrze przełomu XX i XXI wieku* pod opieką promotorską prof. dr hab Krystyny Duniec. Praca ta została wyróżniona specjalną pochwałą Rady Naukowej ISPAN.

Od 2019 roku Weronika Szczawińska pracuje jako adiunkt w Akademii Teatralnej im Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie na kierunku Wiedza o Teatrze.

W jej dorobku znajdują się zarówno reżyserie teatralnych spektakli w instytucjonalnych teatrach w całej Polsce, jak i adaptacje sceniczne dzieł literackich, scenariusze teatralne, różnorodne działania performatywne (w tym czytania), jest również autorką wielu publikacji i, co równie istotne jak jej artystyczne dokonania- współzałożycielką Instytutu Sztuk Performatywnych oraz współtwórczynią działań na rzecz środowiska teatralnego w kraju.

Głos Weroniki Szczawińskiej jako artystki był od początku oryginalny, autonomiczny i bardzo słyszalny, ten głos miał w moim, reżyserki starszej o pokolenie przekonaniu, realny wpływ na kształt polskiego teatru w drugiej dekadzie XXIw. Wniosła własny teatralny język ale też sposób myślenia, jakiego odczuwalnie brakowało. W czasach ogólnego zamętu i utknięcia między komercyjnym a przestarzałym podejściem do instytucji kultury, konsekwentnie głosiła i realizowała myślenie o teatrze, jako o miejscu nie tyle produkującym spektakle, co będącym bezpieczną przestrzenią dialogu dla twórców, miejscem wymiany doświadczeń, wolnym od systemowej przemocy i hierarchicznego zarządzania.

Obiektywnym wyrazem docenienia autonomicznej drogi artystycznej Weroniki Szczawińskiej stały się liczne nagrody, wśród nich Paszport Polityki w 2019 roku, w poprzednich latach była trzykrotnie do tej nagrody nominowana. W uzasadnieniu Paszportu wybrzmiało sformułowanie: „Za spektakle intymne i

BIURO RADY DYSCYPLINY
Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza

Wpłynęło dnia... 04.05.2023

Idz... 122/A/05/23

czułe, w których łączy perspektywę osobistą z ważną tematyką społeczną. Za zaangażowanie, które wykracza poza kształtowanie własnej ścieżki kariery.”

I właśnie to łączenie perspektywy osobistej z ważną tematyką społeczną znajduje dobitnie swoje odzwierciedlenie w autoreferacie Pani Weroniki Szczawińskiej i jest kluczem do interpretacji spektakli, które zgłasza jako oryginalne osiągnięcia artystyczne: *Po prostu* (premiera 24.10.2019, Komuna Warszawa) oraz *Onko* (premiera online 21.03.2021, premiera 19.06.2021, TR Warszawa).

„Teatr jest miejscem wspólnej rozmowy o rzeczach wspólnych”

Ten cytat z autoreferatu Pani Weroniki Szczawińskiej wybrałabym jako najbardziej kluczowy drogowskaz jej twórczych i artystycznych poszukiwań. W mojej pamięci, jeszcze od czasu studiów na Wydziale Reżyserii Akademii Sztuk Teatralnych w Warszawie, które podjęła jako absolwentka Kulturoznawstwa MISH Uniwersytetu Warszawskiego, Pani Weronika zapisała się jako osoba o ugruntowanej wiedzy i szerokich horyzontach, świadomie szukająca swojego teatralnego języka, od początku głęboko humanistycznego, wrażliwego społecznie i krytycznego wobec wszelkich przejawów zastałych i nietwórczych teatralnych struktur.

Jako reżyserka przez wiele lat badała performatywne zasoby historii biograficznych, tworząc spektakle wokół życiorysów wielkich postaci- Marii Komarnickiej/Piotra Własta, Lidii Zamkow, Konrada Swinarskiego). W ostatnich latach obszarem szczególnej eksploracji, wyznaczonym przez, jak sama twórczyni pisze „fascynację przeplataniem się prawdy i kreacyjności w sztuce”, stała się dla dr Weroniki Szczawińskiej auto-fikcja. Konsekwentnie szuka teatralnego odpowiednika obecnego wyraźnie we współczesnej literaturze nurtu, który czerpie z życia autorek i autorów i jednocześnie poddaje materiał wyjściowy artystycznej obróbce (Maggie Nelson, Marguerite Duras, Annie Ernaux, Eduard Louis).

Autoreferat, w równym stopniu osobisty i merytoryczny, jest świadectwem wrażliwości twórczej artystki i jej niezwykłej umiejętności obiektywnego ujrzenia i wyrażenia w opisie własnego procesu, okiem nie tylko reżyserki i autorki tekstów teatralnych, ale również z perspektywy badaczki i naukowczyni.

Pani Weronika Szczawinska pisze szczegółowo o dwóch swoich dokonaniach, autorskich spektaklach *Po prostu* (produkcja Instytutu Sztuk Performatywnych) i *Onko* (TR Warszawa). Oba te spektakle widziałam w ich wersji video, załączonej do dokumentacji, oba z wielkim zaangażowaniem

obejrzałam kilkakrotnie a podczas odbioru tych spektakli doświadczyłam głębokich emocji, często trudnych do jednoznacznego nazwania i połączonych w nierozzerwalne konfiguracje: rozbawieniu towarzyszył strach, wzruszeniu złość. W tym pomieszaniu i stuprocentowym zaangażowaniu w sceniczną rzeczywistość odnosiłam wrażenie, że szczerść artystycznej wypowiedzi w połączeniu ze znalezioną przez reżyserkę nieoczywistą formą spektakli, porywają mnie w swoisty rollercoaster i całkowicie pozwalają zapomnieć o fakcie, że uczestniczę w tym wydarzeniu przez ekran komputera.

Spektakl *Onko* jest wedle mojej wiedzy jedynym dziełem teatralnym, powstałym w instytucjonalnym teatrze, stworzonym- napisanym i zrealizowanym osobiście, na podstawie własnego doświadczenia choroby nowotworowej. Jest to dogłębnie poruszający zapis strategii przeżywania kolejnych etapów tej choroby- od objawów, przez diagnozę i proces leczenia. Napisany z bezwzględną szczerścią i zrealizowany w sposób daleki od romantyzowania i patosu, emanuje ironią, błyskotliwym poczuciem humoru i brawurowo balansuje na linii pomiędzy życiem a sztuką. Reżyserka znalazła do przedstawienia tego tematu nad wyraz adekwatną, choć pozornie szokującą formę; w konwencji stand upu, aktor TR Sebastian Pawlak na scenie uosabia postać Weroniki Szczawińskiej, i niejako w jej imieniu relacjonuje swoje przeżycia związane z diagnozą raka piersi. Jednocześnie wplata w tę opowieść osobiste wątki aktora Sebastiana Pawlaka, kontrapunktując najdotkliwsze i najbardziej bolesne momenty tekstu o raku, śmieszno-gorzkiemi anegdotami „z życia aktora”. Zabieg ten dodatkowo wzmacnia przekaz spektaklu, pozwala w pełni odczuć i przeżyć bowiem szczególną dwubiegunowość, jednoczesną odległość i bliskość teatralnego imaginarium i realnego życia. Sztuczność formy zderza się z prawdą choroby, prostota stand upu z ostatecznymi pytaniami, cierpienie i strach przed śmiercią z absurdami zdarzeń w szpitalach i palcówkach ochrony zdrowia. Reżyserka jest obecna, czasem jako współaktorka, częściej jak suflerka z egzemplarzem na widowni, wtrąca się, komentuje, przerywa, pyta, jest jednocześnie w roli widza i przewodnika. Demaskuje sztuczność aktorstwa w kontekście prawdy własnego przeżycia i ta demaskacja, to nieustanne rozbijanie struktury, rozszczelnianie opowieści, sprawia że spektakl trafia w najgłębsze struny naszych ludzkich łąków.

Spektakl *Po prostu* to oparta na tekście Piotra Wawra seniora opowieść, swoista „gra ze wspomnieniami” sześćdziesięcioletniego mężczyzny, który wraca pamięcią do zdarzeń z początku lat osiemdziesiątych, kiedy to, na skutek błędu lekarskiego popełnionego podczas akcji porodowej, zmarła jego żona Anna. Monologi - zapisy wspomnień oraz fabularyzowane sceny dialogowe z wyobrażonymi postaciami lekarzy i pielęgniarki, tworzą strukturę

bardzo osobistą i zarazem jakby z metapoziomu, w szerszym kontekście ujawniają samotność jednostki w opresyjnej, bezdusznej machinie państwa. Pozostawiony sam z tragedią, samotny ojciec w opiece nad niemowlęciem, opuszczony przez instytucje, oszukiwany przez lekarzy, pobity przez milicję, próbuje dojść sprawiedliwości.

Reżyserka wnikliwie przygląda się w tym spektaklu granicom zawłaszczania przez sztukę czyjejś osobistej opowieści.

„Gra ze wspomnieniami” toczy się w tym spektaklu na oczach widza, dwójka aktorów, młodszy - Łukasz Stawarczyk i starszy - Piotr Wawer we własnej osobie, w postaciach Piotra z czasów wspomnianych zdarzeń i Piotra dziś, odbijają się w sobie wzajemnie. Różnice w ich aktorskich stylach, dystans generacyjny, tworzą dodatkową jakość- eksponują na scenie skomplikowaną relację człowieka z jego osobistą historią. Pamięć boli, pamięć kłamie i zawłaszcza bycie w „tu i teraz”, pamięć traumatycznych zdarzeń sprawia, że na osi czasu tkwimy jednocześnie w przeszłości i teraźniejszości.

Obecność dwóch mężczyzn, dwóch Piotrów, na scenie, ma jeszcze jeden niezwykle wymiar - ich wzajemne oddziaływania dotykają szalenie trudnej do opowiedzenia w teatrze, niuansowej psychologicznie kwestii nadawania znaczeń własnym wspomnieniom. Często więzimy swoje przeszłe doświadczenia w jednej sztywnej narracji. Spektakl *Po prostu* bada możliwości rewizji tej narracji, odnalezienia nowych, często tkwiących w podświadomości, w *implicite* (za E. Gendlinem, twórcą *focusingu*) znaczeń. Proces wyłaniania się i nadawania nowych znaczeń ma moc uzdrawiającą, dzięki niemu możemy własne traumatyczne doświadczenia zintegrować, uelastyczyć psychiczny pancerz, uwolnić zamrożoną w bólu energię. Spektakl *Po prostu* w moim odbiorze testuje terapeutyczny potencjał opowiadania i przetwarzania osobistych historii w teatrze.

W kontekście dorobku teatralnego szczególnie dla mnie istotnego wspomnielibym jeszcze jedno przedstawienie powstałe w ostatnich latach- wyreżyserowany przez Weronikę Szczawińską w Akademii Teatralnej, ze studentkami roku dyplomowego, spektakl *Klub*. Scenariusz powstał na podstawie reporterskiej książki Matildy Voss Gustavsson. Spektakl powstał w toku kolektywnej pracy twórczej na deskach sali im. Kreczmara w AT w Warszawie. W moim odbiorze ten spektakl to najdojrzalszy i najpełniej brzmiący głos w dyskusji, która od trzech lat toczy się w środowisku teatralnym, dyskusji o nadużyciach władzy i przywilejów twórców i artystów. Sposób w jaki reżyserka połączyła osobiste wątki i tematy wprowadzone przez aktorki z treścią reportażu o skandalu w Akademii Literatury w Sztokholmie, delikatność z jaką zatarła granice między prawdą o Klubben a prawdą doświadczenia wchodzących w zawód aktorski młodych kobiet, rzetelność z jaką udało się w tym spektaklu opisać schemat działania niewidzialnej opresji i

przemocy oraz porażająca siła prostoty tej inscenizacji sprawiły, że *Klub* stał się dla mnie jednym z ważniejszych przedstawień ostatniej dekady.

Weronika Szczawińska pisze w autoreferacie: „*Po prostu i Onko* uważam za w pełni wyartykułowaną, praktyczną realizację przekonania, które najsilniej organizuje moją pracę- przekonania, że w sztuce publiczne i prywatne są ze sobą nieodłącznie splecione. Być może jest to wynikiem mojej uniwersyteckiej formacji jako kulturoznawczyni: najbardziej i testuje mnie ten moment, w którym to, co zdaje się najbardziej intymnym czy osobistym, zazębia się z wytworzonymi na gruncie społecznym systemami przekonań i praktyk.(...) Bardzo interesuje mnie sztuka, która używa radykalnie osobistych treści do formułowania komunikatów istotnych społecznie , politycznie. Sztuka, w której bezczelność i eksces osobistego wyznania towarzyszą realizacji misji publicznej.”

Profesor Maria Janion mówiła w wywiadzie rzece Kazimierze Szczuce (*Transe, traumy, transgresje*, wyd.Krytyka Polityczna): *jestem zdania, że o własnych sprawach, tych trudnych, bolesnych czy z wysiłkiem przypominanych mówić jednak należy. (...) w moim odczuciu jakaś powinność istnieje również wobec sfery ściśle prywatnej, powinność nazwania rzeczy właśnie dlatego, że są trudne do nazwania. To jest powinność humanistyczna, powinność nazywania obszarów nienazwanego, nawet fizjologicznego doświadczenia.*

Dla mnie, fascynująca droga poszukiwań artystycznych Pani Weroniki Szczawińskiej wiedzie właśnie przez te rejony - nazywania i uwspólniania nienazwanego.

Z pełnym przekonaniem i nadzieją na kolejne dzieła stwierdzam, że kandydatka dr Weronika Szczawińska w pełni spełnia wymagania określone art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.) do nadania stopnia doktora habilitowanego sztuki.

dr hab. Agnieszka Chruściel
prof. AST i Kolonie